Nr. 18. Kraków, 20. czerwca 1902. Rok I.

GAZETA SZKOLNA

Pismo krytyczne. — Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi w całej Austryi rocznie 8 Koron, — półrocznie 4 Kor. — kwartalnie 2 Kor. — Dla zagranicy rocznie 10 Kor.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu. Numery od 1 stycznia mamy w zapasie. **Reklamacye** uwzględnia się do 8 dni.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Aryańska 6. — **Autorom** zapewniona ścisła dyskrecya, **Prenumeratorom** bezpłatna informacya. Manuskrypta się niszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie. **Za dołączone cenniki,** prospekty i t. p. 2 Kor. od 100 sztuk.

Po strejkach młodzieży szkolnej.

Strejk na Politechnice lwowskiej zakończył się zwycięstwem młodzieży, której praw o zgromadzeniach rektor nie chciał uszanować. Młodzież wróciła na wykłady, rektor cofnął zakaz.

Załatwiono także pokojowo strejk młodzieży gimnazyalnej w Tarnopolu, w tem mieście, w którem przed kilku laty uczeń gimnazyalny zastrzelił profesora, a następnie sam sobie życie odebrał.

Zakończenie strejków powitało społeczeństwo z uczuciem ulgi, nam jednak mimo to cisną się pod pióro poważne refleksye... Jeżeli w szkołach wyższych i średnich przychodzi do strejku młodzieży, to stosunki w tych szkołach nie są zdrowe. Strejk, dziś tu zażegnany, jutro gdzieindziej wybuchnie, jeżeli przyczyna złego nie będzie usuniętą.

A tej przyczyny nie trzeba szukać daleko. Pewna część profesorów szkół średnich i wyższych czuje się jeszcze dziś więcej urzędnikami, z wojskową dyscypliną, niżeli opiekunami i przyjaciółmi młodzieży, która nieraz żyje w świecie ideałów, a szlachetnym polotem ducha mierzy rzeczywistość... Jeżeli na tym punkcie niema wyrozumiałości, nastają dysonanse, których żadna powaga władzy nie może usunąć.

Czytujemy organa młodzieży: „Promień“ i „Tekę“, śledzimy społeczne prądy, które przez nie starają się uzyskać dostęp do młodzieży szkół średnich i tę młodzież, może przedwcześnie, wysunąć na arenę życia publicznego... Jeżeli jednak ten objaw nie podoba się wychowawcom, niechaj zauważą, czy oni sami nie są najgorliwszymi propagatorami opozycyjnego ruchu wśród młodzieży...

Wystarczy przeczytać cały szereg nieskonfiskowanych i niezaskarżonych zażaleń na nietakt profesorów w postępowaniu z młodzieżą, wystarczy choćby fakt taki, że do pomocy przy egzaminie dojrzałości użyto w pewnem gimnazyum policyi, aby ocenić, czy źródła zamieszek trzeba szukać u młodzieży, lub w jej wychowawcach.

Nie generalizujemy naszych zarzutów do wszystkich szkół średnich i do wszystkich profesorów, bo są między nimi ludzie, którzy po obywatelsku pojmują i spełniają swoje obowiązki. Występujemy jednak stanowczo przeciw terroryzowaniu i prowokowaniu młodzieży przez złych wychowawców.

W tym kierunku musi nasze społeczeństwo rozpocząć energiczną akcyę. *St. R.*

Poszanowanie autonomii w szkolnictwie.

W Żywcu zaszedł fakt, który powinien krajowe Władze administracyjne pobudzić do poważnej refleksyi.

Przed dwoma laty zawakował mandat członka tamtejszej Rady szkolnej okręgowej, zależny od Rady powiatowej. Ten mandat złożyła Rada powiatowa jednomyślną uchwałą w ręce p. Józefa Studenckiego, wice-burmistrza miasta Żywca, który swojego czasu, zaprzysiężonem zeznaniem wobec sądu, spowodował zasądzanie inspektora Schaschka na 10 dni aresztu wz. grzywnę, w jego sporze z zasłużonym kierownikiem szkoły tamtejszej.

Tę nominacyę, powziętą bezpośrednio po zasądzeniu Schaschka, można było uważać za pewien rodzaj cichej demonstracyi, nie było jednak najmniejszej podstawy, aby ją unieważnić, jakkolwiek obecność p. Studenckiego w żywieckiej Radzie szk. mogła być dla insp. Schaschka i starosty Kokurewicza bardzo niewygodną.

Cóż się jednak dzieje?

Oto, po dwu latach czekania, Rada szkol. kraj. zwraca akt wyborczy z poleceniem, aby Rada powiatowa przeprowadziła nowy wybór, rzekomo z powodu nieformalności... Rada szkol. kraj. liczyła zapewne, że teraz ułagodził się w Żywcu antagonizm przeciw Schaschkowi, a starosta Kokurewicz posiada takie wpływy, że z wyboru Rady powiat. wyjdzie inny delegat.

Atoli Rada powiatowa pozostała konsekwentną. Wybrała ponownie i jednomyślnie swoim delegatem p. Józefa Studenckiego, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tej drogi nigdy nie zejdzie.

Wobec tego faktu, który ma znaczenie

Prasa w Galicyi.

II.

„Przedświt“, założony w r. 1901. Utrzymuje bezpośrednie stosunki z arcybiskupem ormiańskim we Lwowie, ks. Teodorowiczem. Organ do szerzenia ideałów „demokracyi chrześciańskiej“ Leona XIII. Czytelników dostarcza głównie młode duchowieństwo. Nakład 2.000 egz. i w pływ mały. Wydawane kapitałami bogatych Ormian. Cena roczna we Lwowie 19 K. 20 h.

„Wiek XX“, założony w r. 1900, jako illustrowane pisemko brukowe. Specyalne zadanie: walka z ugodą. Program: polityka narodowego egoizmu, na gruncie galicyjskim walka z Rusinami. Nakład 800 egz., wpływ mały. Redaktor J. L. Popławski. Cena we Lwowie 12 K. rocznie.

„Wiek Nowy“, dzienniczek brukowy, illustrowany. Politycznie bezbarwny. Specyalność, senzacya. Czytywany przez warstwy najniższe. Nakład 3.000 egz. Redaktor A. Popławski. Cena we Lwowie rocznie 12 Kor.

Prasa ludowa w Galicyi ma siedm pism jako to:

„Wieniec i Pszczółka“, organ ks. Stojałowskiego, chrześciańsko-socyalny, wychodzi w Bielsku. Nakład 2—3000 egz.

„Przyjaciel Ludu“, wychodzi we Lwowie pod redakcyą Wysloucha w ilości 2.000 egz. Zwalcza ks. Stojałowskiego i konserwatystów.

„Związek Chłopski“, organ braci Potoczków w Nowym Sączu.

„Obrona Ludu“, organ ks. Szpondra i Danielaka w Krakowie.

„Prawo Ludu“, pisemko socyalistyczne w Krakowie. Wszystkie te pisemka prowadzą wojnę ze Stańczykami. Ogólny nakład 2.000 eg.

„Niedziela“, tygodnik konserwatywny dla ludu, wychodzi we Lwowie pod patronatem Wydziału krajowego. W Krakowie wychodzi dla kobiet wiejskich *„Przodownica“* i *„Polak“*, organ narodowo-demokratyczny, przeznaczony dla szerzenia propagandy wśród ludu w Królestwie, założony z funduszów Jerzmanowskiego. Wszystkie pisma ludowe liczą w Galicyi do 8.000 abonentów.

Miesięczniki w Krakowie wychodzą:

„Przegląd Polski“ i *„Przegląd powszechny“*; zajmują się po za literaturą i sztuką także sprawami politycznemi i społecznemi. Oba redagowane w duchu konserwatywnym. Trzeci miesięcznik krakowski *„Krytyka“*, pod redakcyą Feldmana jest wydawany w duchu radykalnym. *„Przegląd Wszechpolski“*, (redaktor J. Popławski) poświęcony jest wyłącznie sprawom polityki polskiej. Organ czerwonych.

Ogana młodzieży istnieją dwa:

„Teka“ radykalny i *„Promień“* socyalistyczny. Oba liczą po 300 prenumeratorów.

Prasę prowincyonalną reprezentują organa w miastach Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Tarnopolu, Stanisławowie, Samborze i Kołomyi.

symptomatyczne, zapytujemy krajowe Władze administracyjne, czy wyciągną z niego właściwe konsekwencye, czy już raz przeniosą ze Żywca inspektora Schaschka, który po wielokrotnej publicznej kompromitacyi dawno powinien być z tego miasta usunięty; czy z powyższego faktu nie wysnują także odpowiednich wniosków o politycznych zdolnościach starosty Kokurewicza? Czy Władze czekają, aby sprawy tak jasne i słuszne koniecznie musiały iść przed forum Sejmu i Parlamentu, interesować sobą opinię publiczną, poruszać swoich i obcych?

Z Wydziału konferencyi krajowej.

(Dokończenie).

Wreszcie, po rozdzieleniu referatów poszczególnym członkom, zamknął przewodniczący, radca Dziedzicki, posiedzenie, podając do wiadomości uczestników, że następne odbędzie się po wakacyach. Aby zaś o ile możności jak najlepiej przygotować materyał na to drugie zebranie, proponuje, żeby łącznie z nim pp.: Pierzchała, Fąfara i ewentualnie p. Nowakowski, stanowili wydział ściślejszy, którzby się częściej zbierał i dyskutował nadsyłane elaboraty. Po przyjęciu tego wniosku rozeszli się członkowie Wydziału, a według zdania urzędowego sprawozdawcy mieli wynieść ze sobą przeświadczenie,... „że przy takiem poparciu ze strony Rady szkolnej krajowej, jakie się zaznaczyło na tem pierwszem posiedzeniu, obrady konferencyi krajowej nie pójdą na marne".

Pozwoli nam p. sprawozdawca, że pod tym względem wyrazimy inne zapatrywania i nadzieje wręcz odmienne... Przedewszystkiem nie godzimy się na twierdzenie p sekretarza, iż na tem posiedzeniu zaznaczyło się jakieś szczególniejsze poparcie Rady szkolnej krajowej, bo ta władza, jako taka, nie mieszała się wcale do toku obrad. Jeżeli zaś p. sprawozdawca indentyfikuje p. radców szkolnych, którzy w 3/4 częściach utworzyli ten improwizowany Wydział, pominąwszy innych członków, z Radą szkolną krajową, w takim razie rzecz mylnie osądził, bo radcowie szkolni Radą szkolną krajową dotąd nie są. Zresztą ci panowie na owem posiedzeniu, megli szczególną życzliwość zaznaczyć tylko dla samych siebie, bo byli na niem w przeważającej większości.

O moralnej i naukowej wartości całej tej konferencyi wyraziliśmy też dotąd zbyt jasno nasze zapatrywania, aby zachodziła potrzeba bliżej je określać...

Do zapadłych uchwał nie przywiązujemy żadnych nadziei, żadnych oczekiwań, bo uważamy je za zwykłą formalność, potrzebną do tego, aby usankcyonować dotychczasową, niefortunną politykę szkolną. Na jak długo wystarczą podobne zabiegi, niedaleka przyszłość okaże.., Sądzimy jednak, iż kompletny krach obecnego systemu wcześniej czy później musi nastąpić... Że wobec tego przewidywania, osoby, które powyższy system stworzyły, starają się ze wszystkich sił przewlec jego wegetacyę, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, atoli nie uprawnia nas to do okłamywania samych siebie w imię lojalności, zgubnie pojętej...

Jeżeli więc mamy jaką nadzieję, to chyba tę, iż na przyszłość radca Zaleski w wypowiadaniu swoich „głębokich poglądów" będzie więcej ostrożny, a może pójdzie w ślady radcy Tokarskiego, który przez cały czas tych pomnikowych posiedzeń ani raz głosu nie zabierał...

W każdym razie „do widzenia", po wakacyach, na szpaltach „Gazety Szkolnej", Szanowny Wydziale. *St. R.*

Sprawozdanie posła Rottera.

III. Dział szkół średnich opracował poseł Rotter z niezwykłą troskliwością, poparł pięciu mozolnie zestawionemi tablicami, które sposobem cyfrowym i poglądowym przedstawiają upośledzenie naszego kraju ze względu na szkoły średnie.

Przechodząc do szkół tej kategoryi, wspomina p. Rotter przedewszystkiem o bardzo znacznym wzroście frekwencyi w ostatnich latach. Kiedy n. p. w r. 1895 przybyło naszym szkołom średnim 572 uczniów, rok 1901 wykazuje nadwyżkę 1130. Przybyło wprawdzie w tym samym czasie i zakładów naukowych, lecz stosunkowo daleko mniej, niż na to wskazywała ustawicznie rosnąca liczba młodzieży. W r. 1895 było gimnazyów i szkół realnych razem 32, a w roku 1901 tylko 40. Zważywszy, że w tych siedmiu latach przybyło tylko 8 nowych szkół, a 7.826 młodzieży t. j. przeszło 900 na jeden zakład, przychodzi poseł Rotter do wniosku, iż na to tylko, aby dawniejszy stan podtrzymać, wypadało założyć w ubiegłym okresie przynajmniej 14 nowych szkół średnich. Skoro tego nie uczyniono, nasz kraj ma prawo żalić się na zaniedbanie.

Aby to pokrzywdzenie lepiej uzasadnić, przytacza p. Rotter w pierwszej tabeli dane liczbowe co do frekwencyi, porównując Galicyę z Czechami... Na ogół swoich szkół średnich (68) liczą Czechy 35, t. j. 51·5% takich zakładów, w których liczba uczniów nie dochodzi 300, u nas atoli podobnej szkoły wcale niema... Natomiast odznacza się nasz kraj w kategoryi szkół olbrzymio przepełnionych, liczących wyżej 500 uczniów. Takich szkół ma Galicya 73·5% (Czechy 11%). Ba, Galicya posiada także 6 szkół, liczących wyżej 800 uczniów, gdy cała reszta monarchii wykazuje tylko jednę taką szkołę w Czerniowcach!

Zakładów, gdzieby klas równorzędnych nie było, Galicya wcale nie posiada, gdy Czechy mają ich 33; zaś na 8 szkół średnich w całej Austryi, w których liczba klas równorzędnych przenosi 8, posiada Galicya 7!... Dzięki tym stosunkom na 386 klas równorzędnych gimnazyalnych w całem państwie, liczy ich Galicya 186 czyli blisko połowę... W szkołach realnych jest jeszcze gorzej.

Co do ilości uczniów, wypadających na 1 klasę, najgorzej wychodzi także Galicya. W Czechach jest 28 szkół o 30 uczniach w jednej klasie. u nas takich szkół wcale niema. Za to góruje Galicya ze względu na przepełnienie klas i fatalny stosunek nauczycieli stałych do suplentów... Zebrawszy liczby, znachodzimy, że na ogół 474 suplentów gimnazyalnych całego państwa, liczy sama Galicya 256, t. j. znacznie więcej, niż wszystkie inne kraje koronne razem. W szkołach realnych wykazuje Galicya jeszcze gorsze stosunki. W ostatnich trzech latach utworzono wprawdzie w Galicyi 58 nowych posad nauczycielskich, atoli w tym samym okresie wzrosła liczba uczniów o 3755, do czego potrzebaby 140 nowych sił i 7 nowych zupełnych zakładów naukowych.

W tabeli V. podaje autor średni koszt roczny edukacyi jednego ucznia w rozmaitych krajach koronnych. Ten wynosi w Galicyi tylko 150—300 koron rocznie, a we wszystkich innych prowincyach znacznie więcej. Najdrożej kosztuje nauka w gimnazyum niemieckiem w Pradze, liczącem we wszystkich 8 klasach tylko 148 uczniów (!), bo 783 koron na rok i głowę.

Z tego wszystkiego widać, że pokrzywdzenie nasze na polu szkół średnich jest bezprzykładne w całej monarchii i zgoła niczem usprawiedliwić się nie da.

Na tem kończy poseł Rotter sprawozdanie o szkołach średnich w Galicyi, a za gruntowne statystyczne opracowanie, z jakiem dotąd nigdyśmy się nie spotkali, należy się mu zasłużone uznanie. D. n.

Kronika pedagogiczna.

Reforma nauki dopełn. w Krakowie. Pisaliśmy przed kilku miesiącami, iż nauka dopełniająca w szkołach żeńskich jest zupełnie wypaczona i wskazali na żeńskie klasztory z konwiktami jako miejsce, gdzie dziewczęta, pobierając przez kilka godzin dziennie naukę przedmiotów praktycznych (j. t. pranie, prasowanie, gotowanie, szycie, i t. p.) oraz teoretycznych, mogą wiele skorzystać.

Obecnie dowiadujemy się, że Rada szkolna krajowa weszła co do szkół krakowskich na tę drogę. Podnosimy to z uznaniem, sądząc, że za przykładem Krakowa pójdą także inne miasta, a żeńskie klasztory, dla spełnienia tak doniosłej misyi, nie odmówią im swego poparcia. Gdzie niema klasztorów, tam trzeba zaprowadzić specyalne praktyczne kursa dopełniające o powyższym programie.

Fatalna matura. Przeszło 50% abituryentek, składających w Krakowie gimnazyalny egzamin dojrzałości, padło przy maturze... Jest to wymownym dowodem, że nauka prywatna nie zastąpi publicznej, że trzeba się starać z całą energią, aby powstały państwowe żeńskie szkoły średnie.

W sprawie wszechnicy ruskiej odbyło się we Lwowie zgromadzenie mężów zaufania partyi ruskiej pod przewodnictwem ks. Taniaczkiewicza. Uchwalono zaniechać myśli utworzenia ruskiego uniwersytetu drogą składek, natomiast, za pomocą powszechnego ruchu ludowego domagać się utworzenia tej szkoły na koszt państwa, jak niemniej kreowania licznych stypendyów do wykształcenia profesorów wszechnicy.

„Hałyczanin", organ gal. Moskalofilów, wystąpił z ostrą krytyką gimnazyów ruskich, ośmieszając język ukraiński. Zamiast języka ruskiego, pragnąłby „Hałyczanin" widzieć język rosyjski, a Ukraińców wciągnąć w politykę carosławia...

W Warszawie powstaje niższa szkoła żeglarska z kursem czteroletnim, oraz szkoła handlowa żeńska o następującym programie nauk.: arytmetyka handlowa i buchalterya, korespondencya handlowa w czterech językach, prawo handlowe, stenografia, kaligrafia, rachunek na maszynie.

Przeciw nauce języka niemieckiego w szkołach ludowych oświadczyli się dyrektorowi tych szkół z Buda-Pesztu, wnosząc gremialne podanie do tamt magistratu z prośbą o usunięcie tego języka z programu naukowego.

Kongres studentów niemieckich odbył się w Weimarze 23. maja b. r. Między innemi był temat: „Studenci a kwestya narodowościowa", w którym omawiano kwestye narodowościowe w duchu wyłączności niemieckiej i skrajnego szowinizmu, występując wrogo przeciw Słowianom... Stąd nauka, iż Słowianie także powinni się wszędzie jednoczyć do walki przeciw Niemcom.

Projekt reformy szkół średnich, rosyjski, proponujący stworzenie nowej 7-klasowej szkoły, będącej czemś pośredniem między dzisiejszem gimnazyum klasycznem a szkołą realną, ostatecznie został odrzucony.

Analfabetki w Rosyi. Według obliczenia „Russk. Wied" nawet w guberniach ziemskich, gdzie początkowe wykształcenie kobiet stoi wyżej, niż w innych, na 1000 kobiet umie czytać zaledwie 27, gdy tymczasem na 1000 mężczyzn czyta 148.

Rentowne dzieci. Do nich należą utalentowani wirtuozi, którzy w dziecięcym wieku budzą swoją grą zachwyt, bo za swoje występy pobierają wysokie honorarya. I tak pięcioletni pianista Pepito Rodriguer otrzymuje w Ameryce za każdy wieczów 3000 franków. Józef Hofman zarabiał jako 10-letni chłopiec rocznie 60.000 franków, a w Ameryce za 52 koncerty otrzymał 240.000 frank., H. Betty w ósmym roku życia brał za każde przedstawienie 1.200 fr., a mając lat 16, posiadał już majątek, wynoszący 800.000 fr. Dziesiecioletni rzeźbiarz włoski Righetti zarabiał 80.000 fr. rocznie, a 12-letni bilardzista amerykański Wilie Hoppe otrzymuje tygodniowo 1.400 fr. Dobry interes.

Wiadomości potoczne.

Przerażające stosunki panują przy 5 kl. szkole mieszanej w Sądowej Wiszni. Pracuje w niej 14 sił nauczycielskich i 2 katechetów. Z tej liczby, prócz jednej starszej i jednej młodszej nauczycielki, wszystkie inne siły, nie wyłączając kierownika, są prowizoryczne, bez zapewnionego jutra, jakkolwiek posiadają przepisaną kwalifikacyę, a nawet egzamina wydziałowe... Rada szkolna krajowa nie myśli dotąd tej szkoły rozdzielić według płci, choć frekwencya przenosi 900 dzieci... W jaki zaś sposób uprawia się w Sądowej Wiszni wyzysk sił nauczycielskich, dowodem, iż jedna z nauczycielek uczyła w klasie I. aż 239 dzieci w dwóch oddziałach... Pytamy, gdzie i od czego są władze szkolne?

Z praktyk dyscyplinarnych. W Żulinie, powiecie stryjskim, pracował posiwiały w służbie nauczyciel ludowy, p. Izydor Szaraniewicz. Bogobojny, trzeźwy, pracowity, chlubnie spełniał swoje obowiązki, utrzymując z nędznej płacy troje dzieci w wyższych szkołach, na uniwersytecie lub w gimnazyum. Niestety, po pewnym czasie rozpoczęły przeciw niemu „akcyę" dwie wcale podrzędne figury, bo gumienny i faktor, służący we dworze, poddzierżawionym od polskiego szlachcica. Wskutek tych intryg przeprowadzono przeciw p. Szaraniewiczowi dochodzenie dyscyplinarne według modły galicyjskiej, to znaczy wcale nie przesłuchano świadków p. Szaraniewicza, lecz przeniesiono go na podstawie jednostronnych zeznań w drodze dyscyplinarnej w trzech dniach do Brzeżawy, w powiecie dobromilskim, a między powodami tego orzeczenia przytoczono, iż przyjął obowiązki opiekuna małoletnich sierót!!!... Przeciw temu postępowaniu wniósł p. Szaraniewicz rekurs ministeryalny, atoli od dwóch lat nie ma na niego odpowiedzi... Tymczasem został p. Szaraniewicz zupełnie zrujnowany, bo miał w Żulinie własne gospodarstwo i pasiekę, bez czego musiałby z głodu zginąć z całą rodziną... Przeniesiony w trzech dniach, o mil kilkadziesiąt, w porze zimowej, musiał się odłączyć od żony i dzieci, a tymczasem całe jego gospodarstwo poszło na psy... Dziś jest kompletnym żebrakiem, a na rekurs dotąd odpowiedzi niema!

Wyzysk na każdem polu! W Nr. 18 „Dziennika urzędowego", znajdujemy między nauczycielami z 3-ą grupą, przeznaczonymi na kurs waka-

cyjny, kształcący na nauczycieli rysunków w uzupeł. szkol. przemysłowych, także dwu stałych nauczycieli w szkole ćwiczeń w 10 randze, a mianowicie Lewickiego Apolinarego ze Sanoka (rejon radcy Matijowa) i Leona Kublina z Rzeszowa (rejon radcy Tokarskiego). Dziwimy się panom radcom, że tym sposobem odważyli się odebrać uboczny zarobek nauczycielom ludowym w szkole przemysłowej odnośnych miast, chociaż w obu miastach znaleźliby się odpowiedni kandydaci. Natomiast należy się uznanie tym zakładom średnim, które nadobowiązkowe przedmioty poruczyły nauczycielstwu ludowemu, a mianowicie dyrekcyom gimnazyów: w Bochni, Brzeżanach, Buczaczu, Dębicy, Jaśle, Kołomyi, Krośnie (realn.), św. Jacka w Krakowie, rus. gim. we Lwowie, w N. Sączu, Przemyślu I. i II. gimn., w Rzeszowie, Sanoku, Samborze i Złoczowie.

Są pieniądze! Wydział krajowy proponuje Sejmowi, aby na rok przyszły znowu zniżyć krajowe dodatki do podatków o 2%, co uczyni razem blisko pół miljona koron. Prócz tego otrzyma fundusz krajowy kilka miljonów koron tytułem podatku od wódki. Nasz Sejm krajowy nie może się więc zasłaniać brakiem pieniędzy na polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

Podatek zawodowy należy przesyłać tylko na ręce p. Jana Soleskiego, dyrektora we Lwowie, a prezesa Komitetu wiecowego. Najlepiej uiszczać go za pół roku licząc po 10 ct. miesięcznie, przesyłając go z dowolnej miejscowości. Zachęcamy Szan. Nauczycielstwo do sumiennego uiszczania tej drobnej składki, bo wobec rozległych celów Komitetu bez pieniędzy nic się nie zrobi.

Z ruchu naucz. w Krakowie. Zgromadzenie Komitetu dyrektorów i nauczycieli szkół krakowskich, odbyte 8. czerwca b. r., postanowiło wysłać deputacyę do wszystkich posłów na Sejm, mieszkających w Krakowie i, odwołując się na postulaty wiecowe, przedstawić im stanowczo, iż nauczycielstwo ludowe dłużej swojej nędzy znosić nie może. Deputacye spełniły już w znacznej części powierzoną misję, otrzymując wszędzie przychylną odpowiedź... Przy tej sposobności zdarzył się także interesujący wypadek... Oto w deputacyi do posła Bobrzyńskiego, chciano wybrać naszego Radaktora..., atoli zrzekł się tego zaszczytu... i wolał iść do posła Rottera... (Wielka szkoda, miałby p. Bobrzyński przyjemną wizytę i miłego gościa! przyp. zecera.)

Parodya oświaty. Pod tym tytułem umieściła „Nowa Reforma" w Nr. 129, dłuższy artykuł, czyniąc Wice-prezydentowi Rady szkol. kraj. wymówkę, iż dotąd nie widać zmiany na lepsze w naszych opłakanych stosunkach szkolnych... Na to mamy tylko jedną odpowiedź: „Dokąd będą zasiadali w Radzie szkolnej krajowej główni aranżerowie obecnego kierunku, dotąd o zmianie systemu myśleć nie można. Sam Dr. Pławek nie sprowadzi oświaty na lepsze tory, jeżeli w najbliższem otoczeniu nie znajdzie ludzi, ożywionych innym duchem, tych samych, co on przekonań".

O Schaschku, sławnym inspektorze szkolnym ze Żywca, zaczniemy drukować nową seryę interesujących rewelacyi, aby mu ułatwić osiągnięcie złotego runa, za którem jeździł do Wiednia.

Korespondencya: We wakacye objętości pisma ani liczby numerów uszczuplać nie będziemy, przeciwnie, będziemy się starali podawać treść obfitszą, bo Nauczycielstwo ma we wakacye więcej czasu do zajmowania się swojemi sprawami. Tym, którzy na wakacye wyjeżdżają z posady, będziemy wysyłali pismo do miejsca ich pobytu bez jakichkolwiek dopłat za zmianę adresu. Uwzględniając także wielką biedę wśród Nauczycielstwa, godzimy się, aby niezamożni uiszczali prenumeratę o miesiąc lub dwa miesiące później bez wszelkich dopłat, byle prenumerata w ciągu kwartału była uiszczoną. Na kilka listów, proszących o zwłokę, odpowiadamy, iż na nią chętnie się godzimy. Tym jednak, którzy pół roku zalegają z przedpłatą i nic na jej poczet nie uiszczą, lubo z przykrością, wysyłkę pisma zatrzymać musimy... „P. pe-ka", sami zrobimy porządek. P.. Łw. Podatek przesłaliśmy do Lwowa.

W redakcyi „Gazety Szkolnej". Wysłannik władzy podaje redaktorowi fasyę przemysłową do wypełnienia... Redaktor w rubryce „Rodzaj przemysłu" pisze „garbarz"... Garbarz? a co pan garbuje? — pyta komisarz... „Inspektorską skórę",.. mówi z flegmą redaktor.

Zmarli: Wojnarowski Karol, kier. szk. w Golcowej, Skoczyński Dominik, kier. szk. w Sokalu, Krzyżanowska Aleksandra, naucz. w Skawcach, Felicya Łozińska, naucz. w Horodence, Jaworowski Stefan, naucz. we Lwowie, Łukacz Maksym, naucz. w Dubowcach, pow. Stanisławów, Wł. Leon Kowalski, naucz. we Lwowie, Ciesielska Emilia, naucz. w Kołomyi, ks. Franciszek Roman, katecheta w Łańcucie, Boziewiczówna Antonina, naucz. we Lwowie.

Naszych inserentów polecamy poparciu Szan. Nauczycielstwu, gdyż w dziale ogłoszeń umieszczamy tylko takie firmy, które zasługują na zaufanie.

Mowa Stanisława Rosola

na konferencyi Komitetu wiecowego z Posłami na Sejm krajowy.

Do protokołu obrad przedpołudniowych, odczytanego przez sekretarza Zgromadzenia, wypowiadam z upoważnienia moich kolegów kilka uwag.

O nędzy materyalnej nauczycieli ludowych prawie, że mówić nie potrzebuję. 3.000 osób pobiera płacę 300 i niżej 300 złr. rocznie, wystarczającą chyba na wyżywienie bydlęcia, nie inteligentnego człowieka, wszyscy inni nauczyciele i nauczycielki cierpią także skrajny niedostatek. Pobory nauczycieli tak się u nas reguluje, że odbiera się jednym, a daje drugim. W wielu wypadkach nastąpiła redukcya płac nauczycielskich. Tak n. p. w 30 większych miastach przed r. 1889 minimum płacy starszego nauczyciela wynosiło 700 złr., dziś wynosi tylko 600. Starszy nauczyciel pobiera w takim Przemyślu na mieszkanie dla siebie i swojej rodziny 5 złr. miesięcznie, za co nie można opłacić stajennego od jednego konia.

A nauczyciele bez kwalifikacyi? Oni mają rozbijać naszą solidarność! Atoli „kij ma dwa końce". My się z nimi łączymy, uznajemy ich za swoich kolegów, potępiamy straszny wyzysk, jakiego się ustawodawstwo na nich dopuszcza. Czasem pracują ci ludzie 25 lat za bezcen, zaczem złożą egzamin, a wówczas wszystkie te lata przepadają przy wymiarze emerytury... Na starość idą z torbami lub kilku koronami zaopatrzenia... Tym ludziom trzeba dać także ludzką egzystencyę i utworzyć dla nich przynajmniej jednoroczne kursa, gdzieby wszyscy, a nie wyjątkowo, jak jest dzisiaj, na koszt kraju mogli dokończyć edukacyi i zaraz złożyć egzamin.

Sejm mógł był dotąd zaradzić nędzy nauczycielskiej, ale nie miał dobrej woli, nie chciał. W ostatnich latach zniżano kilkakrotnie dodatki do podatków krajowych, zwłaszcza przed rozpisaniem nowych wyborów, co nikomu nie przyniosło ulgi, a byt nauczycieli mogło było polepszyć, bo te zniżki czynią rocznie przeszło dwa miljony koron!

Nauczycielstwo wyczerpało już wszelkie łagodne środki, aby upór Sejmu skruszyć, by większość sejmową zniewolić do spełnienia swoich obowiązków. Dla nas jest zresztą obojętną rzeczą, czy Sejm ma pieniądze, lub ich niema. My chcemy żyć, mamy prawo do życia, nie chcemy ginąć śmiercią głodową... Zresztą na wszystko inne są miljony, tylko dla nas ich niema... Tak dłużej być nie może i nie będzie. Nauczycielstwo musi się chwycić środków radykalnych, samo o sobie pomyśleć. To, cośmy przed południem uchwalili, jest wynikiem głębokiej rozwagi, nie grą frazesów lub pustym postrachem...

Najpierw ogłosimy manifest do Tronu. W tym manifeście wykażemy, jakie niebezpieczeństwo grozi dla Monarchii, jeżeli słuszne żądania nauczycielstwa nie będą uwzględnione... Przemówimy w językach obcych, aby cały świat wiedział, jak strasznego doznajemy od naszego Sejmu ucisku, aby pod wpływem opinii tych czynników Sejm pod przymusem tego dopełnił, czego dobrowolnie uczynić nie chce... W tej akcyi jesteśmy zwolnieni od wszelkich skrupułów, skoro Sejm przez lat 30 był głuchym na naszą nędzę.

Nie pomoże manifest do Tronu, urządzimy w czasie pierwszej lepszej sesyi sejmowej strejk generalny. Przecież ten strejk najłatwiej przeprowadzić nauczycielom ludowym. Weźmiemy na pierwszego pensye i zaczniemy świątkować. Do drugiego pierwszego Sejm pod naciskiem powszechnego wzburzenia umysłów w kraju, wskutek wstydu wobec zagranicy, naszą nędzę usunąć musi.

A w dodatku konserwatywnej większości sejmowej, która o nas, tylko o nas nie chce pamiętać, sprawimy inną niespodziankę. Pójdziemy między lud i ten lud poruszymy, aby przy wyborach razem z nami walczył o swoje i o nasze prawa. Zobaczymy, jak wówczas wypadną wybory i czy Konserwa w nowym sejmie będzie miała większość... Jeżeli dojdzie ze swoją polityką szkolną do kompletnego bankructwa, niechaj ten upadek samej sobie przypisze, bo nasza cierpliwość została do dna wyczerpana...

Szanowni Panowie Posłowie, chcecie się dowiedzieć, jakie są nasze minimalne żądania, które „na razie da się wykonać". Na to mamy tylko jedną odpowiedź. Co Sejm da, to nauczycielstwo przyjmie, bo przyjąć musi, ale wrzenie umysłu i coraz więcej energiczna akcya nauczycieli dotąd nie spocznie, dokąd postulaty przemyskiego Wiecu nauczycielskiego nie będą spełnione. Im później się to stanie, tem gorzej dla Konserwy...

Lecz nędza materyalna, to nie koniec nauczycielskiej niedoli. Równie dotkliwie gniotą nas stosunki prawne, którym ulegać musimy, a głównie nadzór szkolny. Ten spoczywa w ręku powiatowych inspektorów szkolnych, którym dano niesłychaną, dyktatorską władzę.. Od oceny inspektora szkolnego, przez nikogo nieskontrolowanej, od jednego słówka takiego człowieka, zależy cały los nauczyciela i jego rodziny. Spodoba się temu panu powiedzieć, że praca nauczyciela nieskuteczna, przepada dla biedaka pięciolecie, zechce go przenieść, przeniesie, — utrącić — utrąci — O hamulcu dla tych dostojników dotąd nikt nie pomyślał!

Trzeba przy tem wiedzieć, z jakich sfer rekrutują się w znacznej części powiatowi inspektorowie szkolni. Oto z takich nauczycieli, którzy nie byli nigdy dyrektorami i kierownikami szkoły ludowej, a czasem całą swoją praktykę nauczycielską rozpoczęli i ukończyli przy szkole jednoklasowej na wsi. Są nawet tacy, którzy wcale nie uczęszczali do seminaryum. Jakże więc można w ręce tych ludzi składać nieograniczoną władzę nad losem nauczycieli. Tym panom trzeba czem prędzej odjąć wszelką władzę wykonawczą nad nauczycielstwem ludowem, inaczej może dojść do strasznych konsekwencyi...

Do jakiego stopnia tym panom przekroczenia uchodzą bezkarnie, wystarczy rzucić okiem na skandaliczną kronikę, omawiającą nadużycia niektórych inspektorów szkolnych, na co wcale nie reagują.

A głośna sprawa insp. Schaschka, o której wspomnieć muszę, bo przynajmniej w tej sprawie jestem najlepiej poinformowany (ogólna wesołość). Oto tego zacnego pana dwa Trybunały zasądziły za oszczerstwo. Czcigodny inspektor karę odpokutował, nim Trybunał najwyższy zarządził rewizyę, a mimo wszystko władza szkolna nie uważała za wskazane, aby onego dygnitarza, wielokrotnie publicznie skompromitowanego, przynajmniej przenieść do innego powiatu. Na takie fakta patrzy przecież nauczycielstwo otwartemi oczyma i uważa je za prowokacyę...

O dochodzeniach dyscyplinarnych także mówić muszę, choć nasze dochodzenia dla swojej „legalności" poszły już w przysłowie. Prosty złodziej, rabuś, schwytany na gorącym uczynku, większych doznaje względów wobec sądu, niż nauczyciel w czasie dochodzeń dyscyplinarnych. Złodzieja, rabusia, stawiają przed sąd, na rozprawę jawną, przyprowadzają mu świadków, dają mu obrońcę. Nauczyciel ludowy często nie wie, kto go skarżył, nie widzi świadków, nie zna ich nazwisk, nie czyta ich zeznań, przez co nie może wytoczyć procesu sądowego o oszczerstwo, aby na tej drodze wykazać swoją niewinność, — no i na podstawie takiej procedury spotyka go wyrok dyscyplinarny.

Jeżeli przeciw temu wyrokowi wniesie rekurs na ręce przełożonej c. k. Rady szkolnej, a c. k. Radzie szkolnej spodoba się ten rekurs przetrzymać, jak mnie w Żywcu spotkało, to wyższa władza ten rekurs, jako spóźniony „a limine" odrzuca, a Najwyższy Trybunał nawet do zasadniczego orzeczenia co do formalnej strony rekursu, czuje się niekompetentnym... Chętnie służę dowodami... (Ogromna senzacya.)

Nie dziwcie się zatem, Szanowni Panowie, że pod adresem Konserwy sejmowej, zakończę moje przemówienie słowami Ezopa: „Przestańcie, bo się źle bawicie!" — Jeżeli nie przestaniecie, sami Was odsuniemy od karygodnej zabawy . . . (Rzęsiste oklaski.)

Ostatnie wiadomości.

Sejm galicyjski został zwołany na 21 b. m. Następny numer naszego pisma będzie zawierał obszerny memoryał, przypominający wszystkie krzywdy stanu nauczycielskiego. Posłowie otrzymają go w sali sejmowej.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się w terminie jesiennym A) w gimnazyach: 1) św. Anny w Krakowie (poprawcze) dnia 18. września 1902; 2) św. Anny w Krakowie uzupeł. dla kobiet 19/9; 3) św. Jacka w Krakowie (poprawcze) dnia 20/9; 4) trzeciem w Krakowie (popr.) 22/9; (całe) 23/9; 5) akademickiem we Lwowie całe i popr. 16/9; 6) IV-tem, oddziale I., we Lwowie (całe i popr. własnego zakładu) 26/9; 7) IV-tem oddz. II., we Lwowie (popr.) 27/9; 8) II. (niem.) we Lwowie (całe i popr.) 15/9; B) w szkołach real.: 1) w Krakowie (całe i popr.) 23/9; 2) we Lwowie (całe i popr.) 18/9 1902.

Następny numer będzie miał podwójną objętość.

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM, DWORZEC.

sprzedaje bilety kolejowe okrężne



karty okrętowe I-szej i II-giej klasy

oraz **karty międzypokładowe** dla **wychodźców do Ameryki.** Ceny najniższe. Wymiana pieniędzy. Prospekta darmo i opłatnie.

Największy SKŁAD MASZYN czółenkowych i pierścien. do szycia i haf ów

SINGERA



Kraków, Rynek gł.

ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej.

R. PAWŁOWSKIEGO dawniej

J. IWANICKIEGO

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Polecone przez Towarz. Lekarskie

WODY MINERALNE

zawierające części składowe, jak:

Woda Bilińska, Giesshübler, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, tudzież **specyalne lecznicze,**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą. kwaśną, alkaliczną, magnową i ziemną

wyrabia pod kontrolą Towarzystwa lekarskiego

fabryka pod firmą

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguetyach.

Wszelkie Tkaniny

własnego wyrobu

ciężko czysto lniane z najlepszych gatunków przędzy

jako to: Weby z apreturą i bez, płótna od najgrubszych do najcieńszych zwykłej i podwójnej szerokości od 80—200 ctm., dymy, chusteczki białe i kolorowe, obrusy i serwety wszelkich gatunków, ręczniki, drelichy, płócienka kolorowe i zefiry w różnych deseniach, barchany, szewioty (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, letnie i zimowe i t. p. wyroby **po cenach najtańszych** poleca

Mieczysław GONET

w Korczynie obok Krosna.

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

REIM i Sp.

Kraków, Rynek 37, Linia A-B,

polecają najtaniej:

Lawn-tennis, Krokiety
Kule i Kręgle, Hamaki
Przyrządy gimnastyczne
Przybory do rybołostwa
Perfumy, Mydła, Pudry,
Szczotki, Grzebienie, Lusterka, Gąbki i inne artykuły toaletowe
Artykuły podróżne i kąpielowe
Lakiery i Kremy do bucików, Lakiery na kapelusze
Srodki do czyszczenia sukień z plam
Farby olejne i lakierowe
Wyroby szczotkarskie
Linoleum tryesteńskie, Ceraty
Cement, Gips, Karbolineum
Ter, Papy na dachy, Farby do fasad i inne materyały budowlane
Środki owadogubne i desinfekcyjne.

Wyłączny skład specyalnego **Lakieru do tablic szkolnych** Fr. Hussa, w Morawskiej Ostrawie.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

K. Zieliński

mechanik i optyk

w Krakowie, Linia A-B, L. 39,

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

J. Putiatycki, Firma **„FORTUNA“**

Wyłączny na Austro-Węgry

Skład HERBATY ROSYJSKIEJ KARAWANOWEJ

domu handlowego Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie

Kraków, Sukiennice 23.

Fabryka konstrukcyi żelaznych,

siatek i wyrobów ornamentalnych kutych

J. Gorecki i J. Szopski

(przedtem **J. Gorecki i Ska)**

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26.

Fabryka założona w r. 1891, odznaczoną została kilkakrotnie pierwszemi nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres konstrukcyi i ornamentyki budowlanej żelaznej kutej; wszelkie siatki z drutów na maszynach, nieustępujących w niczem wyrobom zagranicznym i zastosowuje siatki te do ogrodzeń, raf, materaców łóżkowych, wycieraczek do nóg i t. p. Na składzie w fabryce posiada zawsze wielki wybór gotowych siatek i mebli żelaznych, jakoteż kandelabrów, lamp, latarń, świeczników, okuć stylowych etc. Zamówienia wykonuje pospiesznie i tanio, z zachowaniem ściśle umówionego terminu. Ceny przystępne, konkurencyjne. — Rysunki, projekty i kosztorysy na żądanie odwrotną pocztą.

Kazimierz Zapała

Jubiler, w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2,

otworzył

Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Mam na składzie w wielkim wyborze Pierścionki Zaręczynowe. — Wykonywam Obrączki i Szpilki ślubne, Wyprawy srebrne itp. podług wszelkich wzorów. — Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.

Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra. — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

SCHÜTZ i CHAJES

DOM BANKOWY we Lwowie

plac Maryacki L. 7,

poleca **Losy na spłaty.** Bezpłatna rewizja losów i efektów. Pożyczki na losy spłacane w ratach miesięcznych. Wypłata kuponów. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Informacye bankowe bezpłatnie.

Krawiec

ANTONI SADOWSKI i SYN

w Krakowie, ul. św. Jana L. 12, parter

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

SKŁAD KORTÓW i SUKNA

zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

Franciszka Terakowskiego

w Krakowie, przy ul. Krupniczej L. 26,

wykonuje wszelkie roboty introligatorskie od najprostszych do najwykwintniejszych, robi też ramy, szybko i **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Rutynowany pedagog

obznajomiony gruntownie ze wszystkiemi sprawami szkolnemi, poleca Szan. Nauczycielstwu swoje usługi **przy opracowywaniu wszelkiego rodzaju próśb, rekursów, tematów konferencyjnych, wydawaniu dzieł i rozpraw naukowych.**

Honoraryum umiarkowane. Listy należy przesyłać do administracyi „Gazety Szkolnej“ pod lit. W. K.

Porębski & Zimler

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek główny L. 8,

polecają

Skład towarów drobiazgowych do domowego użytku.

Przybory do krawieczyzny, robót ręcznych oraz materyałów różnego rodzaju, do robót szydełkowych, drutowych, haftu i t. d.

Wybór przyborów i materyj wełnianych.

Pracownia szat kościelnych.

Skład herbaty.

Bawełny: Saskie, Lipskie i Harlandzkie.

Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Firanki do okien w wielkim wyborze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół. 18 W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.